

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 ien. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Poczta konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschlössle 188. Telefon 2659. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Rok XXIX.

Gdańsk, na piątek 14-go marca 1919.

Nr. 60.

Polski patriotyzm niemieckich mieszczan w Toruniu za czasów polskich.

Dr. Emil Waschinski profesor przy wyższej szkole realnej w Poznaniu ogłosił w roczniku za rok 1916 niemieckiego towarzystwa historycznego dla Prus Zachodnich dłuższe opracowanie o miejskim i wiejskim szkolnictwie Torunia od zaprowadzenia luteranizmu aż do rozbioru Polski. Wynika z rozprawy dra Waschinskiego, że Toruń miał własne lutersko-niemieckie gimnazjum i różne szkoły.

Zadaje on tem samem kłam twierdzeniu Niemców, że Polska ich uciskała.

Na stronie 92 opisuje on patriotyczne usposobienie protestancko-niemieckiego gimnazjum w Toruniu. Zaznacza, że z patriotycznych obchodów szkolnych wynika, że Toruń zawsze z całego serca uważał za część Królestwa Polskiego i młodzież swą wychowywał na dobrych obywateli. Dr. Waschinski opisuje obchody Torunia z okazji wesela Teresy Kunegundy, córki króla Jana III Sobieskiego, która wyszła roku 1694 za mąż za kurfirsta Maksymiljana w Bawarii. W dwa lata później urządzono uroczystość żałobną po śmierci króla Jana Sobieskiego, przyczem wielbiono jego czyny wojenne i pokojowe. Z okazji wstąpienia na tron polski nowego króla Augusta II wydano hymn na cześć jego a po śmierci tegoż w roku 1733 były znowu uroczystości żałobne. Szczególnie znamienne był, jak dr. Waschinski pisze, dla stanowiska Torunia do Polski obchód z okazji 300-letniej rocznicy połączenia Prus Zachodnich z Polską w roku 1454.

Toruń wydał wtenczas broszurę z poglądem na historję Krzyżaków i odpadnięcie od nich Prus Zachodnich. Gimnazjum obchodziło rocznicę 300-letnią uroczystości i wydało pismo z tytułem, że „obchodzi się 300-letnią pamiątkę owego dnia, w którym roku 1454 Prusy zaczęły się oswobadzać od nieznosnej tyranji cierpianej ze strony niemieckich zakonników Krzyżaków, które potem dobrowolnie oddały się pod opiekę i panowanie najjaśniejszego i wszechpotężnego króla polskiego i to publicznym obchodem w gimnazjum w Toruniu dnia 7-go lutego 1754 roku.”

Potem podaje dr. Waschinski jeszcze parę pieśni, które miasto Toruń na trzechsetletni jubileusz należało do Polski w języku niemieckim drukować dało.

Polacy nie dali czegoś podobnego drukować, gdy Niemcy obchodzili stułecnie należenie Prus Zachodnich do Prus, Polacy nie urządzali uroczystości żadnych na cześć królów pruskich, bo ci uciskali w najgwałtowniejszy sposób Polaków, przeciwnie rok ten był dla nas rokiem żałoby i protestów przeciw bezprawiom pruskim. Gdyby Niemcy w Toruniu byli od Polski doznawali ucisku, nie byłiby również przynależności do Polski chwalili. Dobrze im przy Polsce było, to publicznie wyznawali i potwierdzali.

wsi. Pół biedy było, gdy dzieci były jeszcze małe, za to dorastające dzieci nie miały gdzie się podziąć, bo nawet na poddaszu chronić się nie mogły, mianowicie zimą. Skutki bywały dla dorastającej młodzieży nie wesołe.

Chętnie byłaby została w domu, przy rodzicach, bo praca była w bliskości w cegielni, w lesie, przy kolei. Ale gdzie spać?

Brak mieszkania wypędzał często młodzież ze wsi w świat. Chłopak szedł do fabryki do miasta lub do Westfalji, dziewczyna w Pomry na robotę lub w służbę do miasta, przeważnie do domów niemieckich i żydowskich. Ginęła ona często dla nas, bo nie znajdowała oparcia w świecie w domu polskim i katolickim.

Na wsi budowano domy zwykłe na 2, 4 i więcej rodzin pod jednym dachem. Jedna była sieni dla wszystkich, jedno wejście na poddasze. Wspólna sieni bywała przyczyną wielu kłótni, swarów i czasem bijatyki. Boć w sieni robotnik stawał jakieś statki, dzieciak drugiego wywłócił coś ze sieni. Już tam było słuchać wymyślanie na przeklętych bękartów Marcinowej, Marcino- wa odcieła się i wyprosiła sobie wyzwiska, przy okazji dzieciak Michałowej coś oberwał. Za pobitym Frankiem ujmował się Michał u Marcina i piekło było gotowe, a czasem znalazło się coś twardego pod ręką. By od piekielnika Michała się uwolnić i nie dać Franka ponieierać od Marcina, wyprowadził się Michał na inną wieś lub folwark, chociaż byłby chętnie pozostał na starym miejscu. Te wspólne sienie często bywały przyczyną niepotrzebnej przeprowadzki robotników z folwarku na folwark.

Mawiają nieraz, że robotnik na wsi wiecznie miewa zamknięte okna.

Czasem to cztery małe szyby ledwie można było nazwać oknem. Prawda, że ich nie otwierano, latem, by muchy nie wlatywały, zimą, aby zimno nie wchodziło, ale częściej jeszcze, że rąmy były gwoździemi zabite, bo drzewo było zmurzałe, a gdy gwoździ nie było, to robotnik obawiał się okno otworzyć, aby mu się w rękach nie rozleciało.

W ostatnich latach przed wojną poprawiło się i na wsi niejedno. Znikały stare rudery, budowano nowe obszerniejsze domy dla robotników, ale nie odstępowano od starego zwyczaju budowania jednego domu dla dwóch rodzin, często jeszcze z jedną sienią.

Robotnicy dążą obecnie do tego, aby ile możności każda rodzina miała osobny dom, w każdym razie domagają się, by przy dwufamilijnym domu, każda rodzina miała oddzielne wejście, osobną sieni. Zjednoczenie Zawod. Polskie popiera te żądania robotników rolnych o poprawę pomieszek i w wielu wypadkach uzyskało już, iż życzenia robotników uwzględniono.

Oczywiście rozumiem Zjedn. Zaw. Polskie, że od razu niemożliwym jest pobudować dla robotników wszędzie nowe domy, bo brak do tego cegieł i innych materiałów budowlanych. Robotnicy uznają to i tymczasem zadowolają się tem, co się daje skutecznie.

Przy budowie nowych domów mają być dla robotników rolnych po dwie izby z kuchnią i komórką, osobną sienią i oddzielnie odgradzonym poddaszem, a ile możliwości, z osobnym sklepikiem.

Żądania te nie przekraczają tego, czego w interesie robotników żądać można. Dawniej jedna izba była i sypialnią i pralnią, ptastwo nieraz tam się gnieździło. Było to pod względem zdrowotności bardzo złe, a co gorsza jeszcze źródłem niechlujstwa i nieporządku.

Skoro z czasem nastąpi poprawa mieszkań robotnika rolnego, skoro będzie dosyć miejsca i dla licznej rodziny w domu, wtenczas więcej młodzieży zostanie przy rodzicach, robotnik nie będzie się co rok przeprowadzał, by znaleźć jakiś kąt więcej dla dzieci. Zadowolony robotnik znowu stanie się zasiedziały. Korzyści będą podwójne, bo robotnik, który się ze trzy razy przeprowadził, to jakby się raz spał. Zasiedziały robotnik może lepiej się zagospodarzyć, dorabiać się i z czasem kupić sobie własną chudobę, o czem robotnicy nieraz całe życie marzą, mianowicie robotnicy ze wsi włościańskich, którzy bywali na służbie u włościan i nauczyli się gospodarstwa rolnego. Ci właśnie dążą do nabycia kawałka roli, ich marzeniem własny konik, by na szczeblu społecznym wyżej stanąć i zostać samodzielnym rolnikiem.

I z szeregu robotników rolnych po folwarkach będą nabywcy nowych siedzib rolnych, lecz przeważnie wyjdą oni z pośród robotników w wsiach włościańskich. Oby była ich liczna liczba.

Lecz także dla właściciela ziemskiego wynika-

ją korzyści, skoro będzie znowu miał robotnika zasiedziałego. Taki poznaje sposoby gospodarstwa, wie się do nich lepiej zastosować, nauczy się jaki zwyczaj jest przy paszeniu koni i bydła. Wytworzy się między dziedzicem i robotnikiem większe zaufanie i dziedzic chętniej wesprze w potrzebie robotnika zasiedziałego, którego zna dobrze, niż takiego, który co rok z folwarku na folwark się przeprowadza. Ustanie wtenczas wódzka robotników rolnych, która wyrządzała liczne szkody właścicielowi a więcej jeszcze rodzinom robotniczym. Wystarczające pomieszkani nie przyczyni się do uzdrowienia stosunków na wsi, sprawi, że nastanie zobopólne zadowolenie, co wyjdzie na korzyść całej naszej Ojczyzny polskiej.

Maski i cienie.

(Ciąg dalszy).

Że Polska była krajem bogatym, tego dowodzi taryfa powszechna na wszystkie towary Rzeczypospolitej, ułożona przez osobną komisję sejmową roku 1623 w Lublinie. Jest ona źródłem znakomitą dla zapoznania się z handlem zagranicznym Rzeczypospolitej ku schyłkowi XVI-go i na początku XVII wieku. W materje jedwabne zaopatrywały Polskę Włochy. Sukna dostarczały Anglja i Niderlandy. Niemalą gałęź handlu stanowią t. zw. towary ormiańskie, sprowadzane przez Ormian ze Wschodu: kobierce, safony, kadzidło, mydło greckie — wreszcie brzoń wszelkiego gatunku. Dalej sprowadzano fartuchy wrocławskie, niderlandzkie, gdańskie, rąbki czyli płótna wrocławskie, kolonjskie, szwabskie, głogowskie. Z domowych płócien mamy wzmiankę o płótnie podgórskim i czarnem krakowskim. Nawet pończochy droższe były francuskie, rękawice rzymskie, nczce noymberskie, sztućce francuskie. Handel futrami szedł ze Wschodu. Korzenie i materiały apteczne sprowadzano do Korony przez port gdański. Wino sprowadzano z Węgier. Oprócz wina węgierskiego były w handlu wina francuskie, reńskie, morawskie, rakuskie, wołoskie i gatunki słodkie południowe.

Polska obfitowała w ołów, srebro, rudę żelazną i miedzianą. Stal przywożono z zagranicy: rakuską albo wrocławską, tudzież śląską, kłęcką i węgierską. Blachę z Niemiec i Węgier.

Dla zboża wszelkiego gatunku wyłącznie jako droga wymiany pozostaje spław wiślany.

Wiek XVII-ty jest punktem zwrotnym w dziejach handlu światowego. Niektóre kraje, jak Francja, Włochy i Anglja spoglądały zazdrośnym okiem na Hiszpanję, czerpiącą ogromne bogactwa z kopalń Nowego Świata, zaczęły zastanawiać się nad pytaniem, w jaki sposób można by pozyskać złoto i srebro, nie posiadając ich pokładów.

Antoni Serra w roku 1613 wydaje swe dzieło w języku włoskim „o przyczynach, które mogą sprowadzić dostatek złota i srebra w królestwach pozbawionych kopalń.” Wyobrażano sobie, że da się to osiągnąć za pomocą sprzedaży krajowych wytworów za granicę, a więc przez wywóz towarów przemysłowych, który rozwija handel zagraniczny i wywołuje powstanie nowych zakładów przemysłowych. W tym celu ustanowiono cały szereg przepisów nader złożonych i dokuczliwych, które miały zwiększyć handel zagraniczny. Jest to tak zwany system merkantylny. Merkantyliści zwracają się przeciwko kupcom zagranicznym, występują przeciwko monopolom czyli prawu wyłącznego handlu, który rujnuje wytwórczość krajową. Jako środki podają: zawarcie granic, zakaz wywozu kruszców szlachetnych, ostatecznie zakaz wywozu towarów i wyrobów pierwotnych, zakaz dowozu wyrobów, jeżeli stąd wypływa konkurencja z wyrobami krajowymi. Jako ich pierwszych przedstawicieli należy uznać we Francji Barthelemy de Laffemar. Przeciwno tym zasadom dostrzegamy w połowie XVIII stulecia we Francji silne przeciwdziałania. Guesnay, lekarz Ludwika XV-go wydaje w roku 1758 swe dzieło „o gospodarstwie” i „naczelne zasady rządu gospodarczego.” Jego naczelne zasady są: ziemia jest jedynym źródłem bogactwa, ziemia tylko daje dochód czysty, stąd też rolnicy są warstwą wytwórczą, wszystkie zaś inne klasy społeczne są warstwami niewytwarzającymi. Handel i przemysł jedynie zamieniają towary, tak że w miejsce jednego towaru wchodzi inny towar, lub zajmują się przeniesieniem towaru z miejsca na miejsce. Jego 25-ta zasada powiada, że należy zaprowadzić całkowitą swobodę w handlu, ponieważ bezpieczeństwo handlu wewnątrz kraju i na zewnątrz, największe i najwięcej doskonałe i korzystne dla narodu polega w pełnej swobodzie współzawodnictwa. Wiek XVIII są to czasy, gdy w państwach zachodu, Francji, Anglii system zamiany roli ornej na pastwiska, zostaje wstrzymanym, a rozpoczyna się, jak we Francji, usilna gospodarka folwarczna. Rolnicy cierpią pod ciągłymi zakazami wywozu płodów rolnych utyskują na cła od wywozu, od przywozu i na upadek cen. Guesnay staje się rzecznikiem tych życzeń. Zabiegi te istotnie powodują zaprowa-

dzenie pewnych ulg, choć ostateczne załatwienie sprawy rolnej należy przypisać Turgotowi, który wprowadzał te zasady w życie, najpierw jako gubernator w Limoges, znosząc cla wewnętrzne i zbożowe, a przede wszystkim uchylając ustawy cechowe i wszystkie dawniejsze regulaminy. W roku 1787 we Francji podług obliczenia Arnaulda z 542 milionów franków przypadających na towary wywiezione z Francji przypada na plody wytwórczości rolnej 311½ miliona franków. Znika zatem na zachodzie zapotrzebowanie, a takie ukształtowanie się stosunków wytwarza też skutki na rynki wschodnie, rynek moskiewski, rynek miast położonych nad Bałtykiem.

Dzieje dróg handlowych w XVIII stuleciu są to czasy panowania dwóch królów saskich w Polsce, Augusta Mocnego i Augusta III-go. W tych czasach Polska staje się obszarem zamieszek wojennych, które rujnują kraj, tamują handel i żeglugę. Ślady handlu giną częściowo w mroku niespokojnych czasów. Ale przypuścić należy, że handel istniał, i jak pierwotnie, spławiano pierwotne produkty krajowe do Gdańska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nad rzeczką Kłodawą.

Liczne wioski tulą się do rzeczki Kłodawy, między niemi Mierzyszyn, Warcz i Kłodawa. Wypływa ona z jeziora przygodzkiego, które Niemcy później Mariensee przewalili. Żywe są lany nad dolnym biegiem Kłodawy, to też ludność dość gęsto się nad nią rozsiadła już w początkach historii naszego Pomorza gdańskiego. Szedł już w przedhistorycznych czasach ważny trakt handlowy z Polski przez Starogard, Skarszewy, Gołębiewo i Kłodawę do Gdańska, jak wynika z monet greckich i rzymskich po drodze znajdujących. Ważną była Kłodawa dla mostu na rzece. Dziś odwiecznym tym traktem idzie nowoczesna szosa.

Pierwsze wieści o wsi Kłodawie mamy stąd, że ją wraz z przyległymi wioskami nasz książę pomorski Sambor roku 1260 podarował zakonowi Cystersów w Łądzie. W przywileju o darowiznie zapisano, że książę dał Cystersom z Łądu prawo do odbywania targów w Kłodawie i założenia karczm. Targi i karczma przynosiły zakonnikom znaczne dochody od kupców. Musiała okolica już przed 700 laty być gęsto zaludnioną, jeżeli okazała się potrzeba założenia dla niej w Kłodawie targów. Do darowizny i dochodów z targów i karczm dał książę zakonnikom jeszcze ulgi. W owe czasy, gdy książę był w drodze do kraju z urzędnikami i służbą, musiały wioski ich utrzymywać. Gdzie księcia i dworzan noc zastała, lub gdzie im spocząć wypadło, tam musieli poddani strzedz wozów, koni i rzeczy ich. Ludzie z Kłodawy i przyległych majątków Cystersów z Łądu zostali zwolnieni od obowiązku podejmowania psarów i koniuchów koni książęcych oraz żywienia psów gończych i koni. Jeżeli się zważy, że Kłodawa leży blisko Gdańska i na ważnym trakcie, którym dwór księcia i ludzie jego często jeździli, to ulga była znaczna. Dziś jest Kłodawa spokojną wioską z około 600 duszami. Ma ona kościół, a do parafii należy dziesięć jeszcze wsi i folwarków. Katolików niestety tam już mało, tylko 900, w tem około 500 Polaków, jak wykazały starania naszych rodaków o polskie nabożeństwo. Mają oni bowiem tylko raz na miesiąc polskie, chociaż tworzą większość w parafii. To też zwrócili się oni do władzy biskupiej w Pelplinie z prośbą, aby połowa nabożeństw w ich ojcystym języku się odprawiała. Obecny książę Proboszcz gorliwie popierał uprawnione i słuszne żądania naszej braci w parafii Kłodawskiej. Życie polskie wskrzesił dawniejszy administrator ks. Paszota. Jest teraz w Kłodawie polskie Towarzy-

stwo ludowe, cieszące się opieką ks. Proboszcza. Ludność polska, to przeważnie robotnicy rozproszeni po folwarkach i wioskach pod niemieckim panem. W przeszłą niedzielę odbył się dla niej wiec, który ks. Proboszcz zaszczylił swą obecnością. Pan Wojnowski z Kleszczewka był przewodniczącym, a sekretarzem i ławnikiem pp. Wróblewski i Gross. O sprawach wyborczych przemawiał pan Brejski a szkolnych p. Pokorniewski z Gdańska. Zebrano kilkadziesiąt wniosków o polską naukę szkolną dla dzieci, ale trudno dotrzeć do wszystkich po folwarkach.

Parafia Kłodawska dużo ucierpiała wskutek germanizowania w kościele. Duch polski tam jeszcze zbyt słaby, to też należy pamiętać o tem, aby resztki nam nie przepadły. Konieczne tam częstsze wiece i żywe słowo.

Baozność Rodacy!

Dziś dla nas robotników najważniejszy czas, abyśmy się organizowali. Dla nas Polaków jest związekiem polskim „Zjednoczenie Zawodowe Polskie.” Organizować się dziś każdy musi, rzemieślnik, robotnik miejski i rolny. Gdzie niema jeszcze Oddziałów naszego Związku, prosimy się zgłosić do Sekretariatu „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” w Gdańsku, a niezwłocznie się o to postaramy. Nie dajcie się zapisywać w związki nam wrogo usposobione, bo przez to szkodzicie całemu społeczeństwu. Dołóżcie ręki do pracy, niech każdy się stara, ażeby związek polski miał filje w każdej miejscowości.

Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Prusy Zachodnie w Gdańsku, Vorstädtischer Graben 49. Telefon 2650.

Wiece ludu polskiego.

Wrzeszcz. Wielki wiec dla kobiet na Wrzeszcz i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 16-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu na sali Klein-Hammerpark. O liczny udział prosi Komitet.

W Radzynie odbędzie się dnia 16-go marca r. b. zaraz po nabożeństwie na sali p. Schmidtke wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego celem zorganizowania robotników rolnych.

O liczny udział prosimy
Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Przegląd polityczny.

Ciąg dalszy układów pokojowych.

Admirał Wennys wyjechał do Brukseli, gdzie spotka się z niemiecką komisją, by dalej toczyć układy, które w Spaa zerwane zostały. Admirał udaje się sam do Brukseli, opatrzonej w potrzebne pełnomocnictwa.

Rozmiary armji niemieckiej.

Naczelną radą wojenną, zajmującą się ustaleniem rozmiarów armji niemieckiej, wyznańczyła ostatecznie liczbę armat, kulomiotów i karabinów, które Niemcom wolno zatrzymać, i postanowiła, że Niemcom nie wolno mieć ani lotnictwa, ani floty wojennej. Wolno im utrzymać tylko 15 tysięcy marynarzy i posiadać mało tylko latawców. Zapasy materiału i amunicji, które przekraczają ustaloną ilość, muszą być zniszczone i nie wolno ich zwrócić.

Oświadczenia Pichona.

Według doniesień paryskich oświadczył francuski minister spraw zewnętrznych:

Jego rozjaśniało, jako słońce, a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasze z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem Sobie do brze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Boży zmartwychwstanie.

ROZMYŚLANIE.

„Panie, dobrze jest nam tu być.” (Mat. 17, 4).

Miłość nagradza się miłością. Pan Jezus nas kocha i niemieliśmy Go wzajemnie kochać? Kochamy Boga, bo On nas pierwszy ukochał. Św. Bernard mówi, że miarą kochania jest kochać bez miary. Pan Jezus nas kocha bez miary, bez granic; kocha nas większą miłością, aniżeli wszyscy Święci w niebie Boga kochają; miłość Jego ku

1. Wyżywienie Niemiec stoi w związku z wywodami 8 ustępu układów zawieszenia broni z dnia 16-go stycznia, podług którego Niemcy powinni stawić swą flotę handlową do rozporządzenia państwowemu sprzymierzonym, które wszystkie co do tego są zgodne, ażeby Niemcom nie dać umrzeć z głodu.

2. Komisje wybrane przed 15 lutym swe zadanie ukończyły lub wnet ukończą, inne komisje ukończą swe obrady do 15 marca.

3. Co do granic włoskich, to żądania Włoch są uzasadnione, ponieważ nie mają charakteru przywłaszczenia.

4. Wszystkie szczegóły propozycji Lloyd Georgea co do rozbrojenia Niemiec przyjęto.

5. Rząd Scheidemanna pobił niby spartakusów, ale dokonał tego tylko wielkimi ustęstwami.

Przylączenie niemieckiej części Austrii do Niemiec nie może zostać rozstrzygnięte tylko przez Niemców i Austriaków niemieckich, ale przez konferencję pokojową. Pewnem jest, że ta będzie przeciwną temu.

6. Niemożliwem jeszcze jest dać wiadomości co do utworzenia państwa nadreńskiego-westfalskiego, które służyć ma jako państwo odgraniczające.

Głosowanie ludu w Szleswiku zapowiedziane na kwiecień.

Z Kopenhagi dowiadujemy się, iż Hansen, pochodzący z północnego Szleswiku, członek dawniejszego parlamentu niemieckiego, a teraźniejszy członek komisji duńskiej w Paryżu, wysłał swej żonie telegram, w którym donosi, że głosowanie ludu w północn. Szleswiku co do przynależności państwowej odbyć się może już w kwietniu, gdy wojsko niemieckie kraj opuści.

Przesyłka żywności dla Niemiec.

Amerykański poseł w Stockholmie Merris oświadczył, iż naradzał się z polecenia Hoovera ze szwedzkim czerwonym krzyżem o współdziałanie tegoż przy rozdzielaniu żywności w Niemczech. Cały plan jest prawie gotowy, wyjawsz kilka szczegółów, które jednakże w kilka dni załatwione być mogą. Natenczas wysyłki żywności by się rozpocząć mogły i to głównie z Ameryki.

Sprawy polskie.

Polacy żądają Gdańska i Nowogrodu.

Rada pokojowa omawiała sprawę granic niemieckich. Przypuszczają, że rada zadecyduje o żądaniu Polski, by wydano Gdańsk z Nowymportem i ziemiami wzdłuż Wisły, które łączą nowe porty polskie z Polską.

Z niw kaszubskich

Wędrując z Kościerzyny do Lemborka, zaważdziłem o Lipusz, bo to już wioska współczesna, gdyż nawet wybiera posła do parlamentu. To też stanąłem dla wypoczynku w oberży p. F. ..., gdzie po kolacji przy szklance piwa dowiedziałem się różnych rzeczy, któremi się z czytelnikami naszej kochanej „Gazety Gdańskiej” podzielić zamierzam.

Mówiono mi, że tu w Lipuszu ma być aż 26 centrowców, a gdy się wybory odbywały, to aż żandarm z karabinem stał we drzwiach, aby kto tych centrowców, a raczej zaprzańców nie zdradził, lecz pewien pan po wyborach najpierwszy wypowiedział się o tych pomalowanych na szwarz-weiss-rot wyborcach, a byli to oprócz 4 osób sami Polacy. Lecz przyjrzyjmy się lepiej

nam jest nieskończona, ponieważ więcej nas umiłował, aniżeli własne Swe dobro, chwałę i życie; bo to wszystko poświęcił z miłości względem nas. A chociażby Pan Jezus nic dla nas nie ucierpiał, to już to samo, że nas kocha bez granic, zagna nas do miłości ku Niemu. Wszakże zwykliśmy kochać człowieka, a nawet nieme stworzenie, od którego doznajemy miłości: a Jezus Chrystus, który nie kładzie granicy w miłości ku nam, najcięższej miłości od nas nie doznaje, bo chciałbyśmy podzielić miłość naszą między Stwórcę i stworzenie. Kochamy ludzi dla dobrych przymiotów, które za nimi przemawiają; zaś Pan Jezus, choć nie ma z naszej strony żadnej pobudki do miłości ku nam, kocha nas i choć nic nie znajduje w nas do kochania, bo jeżeli wspomni czem byliśmy nim nas stworzył, to nie znajduje nic godnego do miłości nas: jeżeli spojrzy na pierwszy moment życia i dalsze nasze lata, znajdzie tylko rzeczy godne gniewu i kary Boskiej, to jest grzech pierworodny a następnie grzechy uczynkowe: a widząc nas w tym stanie, zwrócił Swe Boskie Serce ku nam i uczynił nas godnymi Swej miłości przez przelanie Swej Boskiej Krwi za grzechy nasze i usprawiedliwił nas przez Swą świętą łaskę. Kochałeś mnie Panie wtenczas, gdy nie tylko nie znalazłeś żadnej pobudki do kochania, ale owszem do karania, a ja, widząc nieskończoną miłość

Dla dusz pobożnych.

NA DRUGĄ NIEDZIELĘ POSTU.

LEKCJA z listu pierwszego św. Pawła do Tess., rozdział 4, wiersz 1—7.

Bracia! Prosimy i napominamy was w Panu Jezusie, aby, jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali, żebyście więcej obfitowali. Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze: żebyście się powściągli od porubstwa, aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świętobliwości i uczciwości, nie w namiętności żądzy, jako i poganie, którzy nie znają Boga; ażeby kto nie podchodził ani oszukiwał w sprawie brata swego: albowiem mścicielem jest Pan wszystkich tego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczały. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGELJA św. Mateusza r. 17, w. 1—9.

Onego czasu wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi. A oblicze

tym panom. Jednego Polacy obrali głową wioski, drugi się na Polakach swego mienia dorobił, a nauczyciel, to przed rewolucją, gdy stary wiarus przyszedł na urząd stanu cywilnego, bo ów nauczyciel utrzymuje urząd stanu cywilnego czyli Standesamt, aby dać zapisać swego nowonarodzonego — to na polskie pochwalenie Pana Boga, otrzymał odpowiedź: „Ich verstehe nicht polnisch! Holen Sie einen Dolmetscher.“ Tak ów nauczyciel postępował, choć do dziś nawet jego akcent zdradza, że on z polskich rodziców pochodzi.

I tacy mają naszą kochaną młodzież kształcić na dobrych Polaków? Zobaczymy, co nam czas przyszy przyniesie. Będą ciężkie obrachunki, lecz sprawiedliwe.

Jeszcze kilka słów o ruchu w Towarzystwach tutejszych. Choć się zebrania odbywają, rolnicze, abstynenckie, ludowe, śpiewackie, które śpi, to jednak, jak mi pewien gospodarz mówił, na te zebrania tak mało uczęszcza członków, że ani 20 osób się nie zbierze. Na to już muszę powiedzieć, że chociaż Lipusz to współczesna wioska, to jednak można się dużo na wspólnych obradach nauczyć. — głównie nasze Polki, które wolą u kumoszki sławę bliźniego szarpać, niż udać się na godzinne jakiegokolwiek zebranie.

Dlatego proszę Was: uczęszczajcie na zebrania, a przy sposobności odwiedźcie was i wasz już siwy młot.

Lecz biada kto sam dla naszej kochanej Polki nie pracuje, tylko jeszcze drugim szkodzi.

Prawda, nasza młodzież szkolna, gdy się ją słyszy na ulicy śpiewającą: „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Ospaly i gnuśny, zgrzybiały ten świat“ i wiele innych narodowych piosenek, to aż serce rośnie, i prawda to, że młodzież szkolna garnie się ochoczo do tego, czego nam polityka Bismarka i starego Frytza zabraniała od 150 lat. I to pokolenie lepszym będzie od nas, bo duch będzie zdrowy.

A teraz kilka słów do młodzieży, która już niby kwiaty rozkwita. Z nią jest bardzo smutno, bo ona niby polska, ni pomalowana na pstro, tylko palić papierosy i w tańcu bawić się umie. To źle! Dla nas są gazety polskie, Czytelnia i Towarzystwa ludowe. — Lecz mówiła mi pani Gościńska, że nie mam się dziwić, iż młodzież w Lipuszu po części zwyrodniała i dzieje się, bo nawet z polskiej instytucji młodzież się wieczorami waleśa, i w obcych oberżach upija, a głupstwa robi.

A gdzie panowie z polskiej instytucji? Za piecem mogą dziaćki i babki siedzieć, lecz dla nas praca w Towarzystwach i dla kraju, a dla młodych nie upijanie się po karczmach, lecz nauka. Nawet zany obywatel czuprynie sobie podłaj i dramat w karczmie wyprawiał.

Czas do naprawy, abym bawiąc raz drugi w Lipuszu, mógł się od owego gospodarza i pani Gościńskiej w Lipuszu tylko pomyślnych wieści dowiedzieć.

Więc teraz, gdy post święty, poprawcie się na tę polską wielkanoc, podajcie sobie bratnią dłoń i zaśpiewajcie: „Jeszcze Polska nie zginęła!“
Wasz wędrowny Młot.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 14 marca:

Zacharjasza Biskupa.

Słońca wschód o g. 6.21, zach. o g. 5.59.

Księżycy wschód o g. 4.2, zach. o g. 5.0.

Żołnierze Rodacy! Przyszłe nabożeństwo polskie dla żołnierzy odbędzie się w niedzielę, 16 marca o godz. 8-mej rano.

Prosimy druhów o jak najliczniejszy udział w

be przyczyn do kochania Ciebie, czyż jeszcze mam być zimnym i obojętnym w miłości ku Tobie?

Nie tylko, że Pan Jezus nie ma żadnej pobudki, która by przemawiała za nami do kochania nas, ale nie ma w tej miłości żadnego ze Swej strony interesu, bo On sam w Sobie jest najszerzej siliwszy i nie potrzebuje naszej miłości do Swego uszczęśliwienia i chwały. Jeżeli Cię, Boże, kocham, stąd całe szczęście i chwała na mnie spływa i ja korzyści odnoszę; jeżeli Cię zaś nie kocham, Ty z mej obojętności szkody nie ponosisz, ale całe nieszczęście na mnie spada. Jeżeli Cię nie kocham, już jestem potępiony i przeklęty na wieki. A czy możesz śmiało twierdzić oziębłą i obojętną duszo, że Pana Jezusa kochasz? gdyby się Pan Jezus zapytał jak Piotra św., czy mógłbyś śmiało odpowiedzieć, że Go kochasz? gdybyś odpowiedział twierdząco, popelnilbyś kłamstwo, bo twoje grzechy, brak bojaźni Bożej, brak pragnienia podobania Mu się we wszystkich twoich uczynkach, ta niedoleżna żarliwość o chwałę Bożą, lenistwo w służbie Jego, twa wielka niewdzięczność za dobrodziejstwa Jego, to złe używanie łask i natchnień Jego, niechęć w zgadzaniu się z Jego wolą, unikanie naśladowania przykładów Jego; wszystko to dowodzi, że bardzo mało, a może i zupełnie nie kochasz Pana Jezusa.

nabożeństwie i zawiadomić o tem swoich znajomych. Nadmieniamy, że nabożeństwa dla polskich żołnierzy odbywają się co 14 dni t. j. co drugą niedzielę w kościele św. Brygidy.

O tańcach bardzo dużo dostaliśmy listów przeróżnych z bardzo różnych wiosek. Niepodobna jest wszystkich tych listów zamieścić. Bo najpierw trudno pisać całą gazetę pełną o tańcach, a z drugiej strony mamy już Wielki Post i dlatego wszyscy owi tancerze i tancerki na pewno się ustatkowali. Nie będą więc dalej się zgorszenia. Więc też i teraz niema już celu pisać o owych tańcach. Korespondenci nasi, którzy tak chętnie piszą nam o sprawach ze swych wiosek, niechaj łaskawie pamiętają o tem i nie biorą nam za złe, żeśmy ich listów o tańcach nie zamieścili. Za to prosimy donieść nam natychmiast o wszystkim innym, co tylko w jakiegokolwiek wiosce bliższej czy dalszej zajdzie nowego i ciekawego. Za takie wiadomości, choćby one były i bardzo krótkie, zawsze jesteśmy wdzięczni. Jako adres do nas na listy wystarczy napisać krótko: „Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Gdańsk. Robotnik kolejowy Paweł Świtała z Gdańska, Roepergasse 10, dostał się na dworcu do ranżerowania między zderzaki wagonów i odniósł tak ciężkie obrażenia, że odstawić go musiano do lazaretu miejskiego, w którym po kilku godzinach umarł.

Gdańsk. Aresztem obłożyla straż obywatelska 175 funtów cieleciny, która pod ręką sprzedaną być miała i 6 centnarów śrutu owsianego, który przywieziono z powiatu tczewskiego do przekarmienia.

5 zbrodniarzy zbiegło w niedzielę z tutejszego więzienia fortecznego wystarawszy się przedtem o ubrania cywilne. Są nimi F. Jaedecke, piekarz i cukiernik E. Bruns, ślusarz Bahrnemann, żeglarz G. Lange i A. Mueller. Zbiegów gorliwie szuka policja.

Trwonienie światła w koszarach. Kiedy obywatele ze światłem bardzo oszczędnie obchodzili się musza, widać w koszarach przez noc całą palące się światło. Żołnierze, którzy za dnia mało co mają zajęcia, musza nocą grać w karty i do tego potrzebują oczywiście światła.

Gdańscy posłowie socjalno-demokratyczni powołani zostali telegraficznie do Weimaru.

Nieszczęście na parowcu. W piątek po południu poniósł parowiec pocztowy „Zoppot“ przy wyjeździe z Helu do Nowogrodu szkód. Ponieważ parowiec ten na czas nie przybył, dlatego zapytano się telefonicznie od Hela, czy parowiec odjechał. Natenczas udał się parowiec „Dove“ na poszukiwanie i znalazł „Zoppot“ o 6 godzinie około 6 mil od boji gazowej, który wholował około godziny 7 i pół do Nowogrodu.

Włamywacze w Nowymporcie. Po raz czwarty włamano się do składu bławatnego w Nowymporcie. Jednakże udało się teraz aresztować sprawców, i to trzech mieszkających w Wiśniewie robotników. Tej samej nocy odwiedzili ci sami złodzieje także i kawiarnię „Victoria“. Znali oni prostą drogę do sklepu żywnościowego. Ponieważ przeszkodzili im późno wracający mieszkańcy, więc mało tylko wzięli z sobą.

Milobadz. W środę po południu udała się p. Urbańska z Suchostrzyg do Milobadza z gestą, aby ją tam odstawić nabywcy. Zapomniała jednakże, że niejednokrotnie zjawiają się niepowołani „anieli stróża“, nasłani to niby dla naszej ochrony. Dąży tedy cztery wozy z żołdakami „Heimatschutzu“ z Tczewa do Gdańska po żywność. Niewiasta uważa, że już sobie pojada, aż nagle wóz ostatni przystanął. Wychodzi z niego żołdak, zatrzymał kobiecinę i bada co to tam w koszu niesie, odslania i o dziwo — widzi szacownego ptaszka. Nie musiałby być Prusakiem marmeladą syconym, gdyby mu na ta-

Wyobraź sobie, że cię Pan Jezus zapytuje, jak Piotra świętego, czy Go kochasz? rozpoznaj bezstronnie twe serce i odpowiedz, jak ci sumienie dyktuje.

Przyczyną kochania Boga jest sam Bóg: bo On zawiera w Sobie wszystkie pobudki, dla których Go kochamy. Kochamy to, co jest piękne lub doskonałe; Bóg jest najwyższą nieskończoną pięknoscią; — cokolwiek możemy widzieć pięknego, to nie jest sama piękność, jest to tylko odłamek piękności Boskiej, i On jest najwyższą doskonałością. Ale gdyby to można kochać Pana Jezusa miłością nieskończoną, niezmierzoną; ale gdy stworzenie, człowiek, jest ograniczony i nie może się zdobyć na taką miłość, to przynajmniej nie kładźmy granic w miłości Chrystusa. Kochamy tych ludzi, którzy nam dobrze czynią, przypatrz się dobrodziejstwom, które cię Bóg obdarza, a poznasz, że są bez liczby, bez przestanku, ciągłe i nieustanne. O jakżeby potrzeba odplacać się za nie wdzięcznością ciągłą, nieprzebraną, a gdyby można, nieskończoną. Kochamy jeszcze i tych, od których spodziewamy się pomocy; a Pan Jezus w nagrodę za naszą miłość dla Niego, obiecuje nam dać Siebie samego, a z Sobą wszelki dobra i tak nas uszczęśliwić, jak On jest szczęśliwym.

kie widoki ślina do ust nie popłynęła. Więc szarpie i powiada, że i on umie gęsi kark skrócić, początkowo nie zważając na lamenta niewieście. Nie udało mu się również gęsi wydrzeć i niezadowolnie obawa przed powrotem do Tczewa dała mu do rozważania. Tak mogła niewiasta choć i wiele strachu wyżyła, gęsi na miejsce przeznaczenia odstawić. My zaś wspólnie zawołajmy: „wyzwól nas, Panie, od wszelkich „szuców“ i przeróżnych innych opiekunów!“

Kartuzy. Tutejszy tygodnik powiatowy („Kreisblatt“) umieścił w ostatnim numerze przynoszące „demokratycznemu“ rządowi zaszczyt rozporządzenie, zakazujące tworzenia polskich Towarzystw byłych żołnierzy i grożące karami członkom takich Towarzystw.

Mniejsza już o zakaz sam. Towarzystwa te, jak wiadomo, nie miały nic więcej na celu, jak pielęgnowanie towarzyskości w gronie byłych żołnierzy, którzy nie spodziewali się z pewnością, że po przeszło 4-letnich mękach w rowach o głodzie nie będzie im się nawet schodzić na wspólne pogadanki wolno.

Ogłoszenie „Kreisblattu“ jednak zawierało zwrot „und ähnliche Vereine“ i zwrot ten mógłby być źle zrozumianym. Otóż podnosimy z naciskiem, że zakaz odnosi się li tylko do Towarzystw wojskowych i nie dotyczy bynajmniej innych Towarzystw, jako to ludowych, śpiewackich, kupieckich, przemysłowych i t. p. W zasadzie mowa o Towarzystwach mających na celu ćwiczenia wojskowe (których nasze Towarzystwa wojskie zresztą wcale uprawiać nie miały zamiaru).

Niechaj więc nikt nie pozwoli się sprowadzić z drogi obowiązku i niech każdy jak jeden mąż uczęszcza na zebrania i lekcje Towarzystw.

Sopot. Towarzystwo ludowe urządza w niedzielę, dnia 16 marca b. r. po południu o godz. 4-tej na salce p. Kantowskiego (przy drodze do W. Kaczek) obchód na cześć Jana Kilińskiego. O ilczny udział członków i wprowadzonych gości uprasza Zarząd.

W. Kaczki. W niedzielę, dnia 9 b. m. odbyło się tutaj posiedzenie Tow. Ludowego, poświęcone pamięci bohatera ludu, Jana Kilińskiego. Po odśpiewaniu pieśni, zabrał głos p. Stanisław Kuhnert z Sopotu, wygłaszając stosowne do chwili przemówienie omawiając żywot, czyn i przykład Jana Kilińskiego. Następnie przemówił jeszcze pan Szulc z Gdańska. Obchód zakończono pieśnią. Jest nadzieja, że gorliwości przewodniczącego, p. Żywickiego, uda się pobudzić wioskę naszą do pracy.

Malbork. W lazienkach wojskowych w Hoppenbruch znaleziono profesora Dr. Schillinga niezwygłego. Nieszczęśliwego zapewne melancholija spowodowała do odebrania sobie życia.

Kwidzyn. Włamywacze odwiedzili ponownie baraki tutejszego lazaretu. Skradziono 100 par nowych butów, 200 wełnianych derek i 100 prześcieradeł i powłok, razem w wartości 50 tysięcy marek.

Elbląg. Naradę wydziałów wykonawczych Prus Wschodnich i Zachodnich, która odbyć się miała w poniedziałek w Elblągu, musiano odłożyć, ponieważ tak zastępca ludowy, jak i inni delegowani nie stanęli na miejscu.

Zebrania Towarzystw

Sidlice. Zebranie Tow. „Oświata“ odbędzie się w piątek, 14 marca o godz. 7-ej wieczorem na sali p. Steppuhn. Dla bardzo ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Oliwa. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 16-go marca zaraz po nabożeństwie w refektarzu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kielno. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. w lokalu p. Lehmana po nabożeństwie około godziny 1-szej w południe. Zarząd.

Przedkowo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. w lokalu p. Fr. Plichty krótko po nieczporach. Zarząd.

Sierakowice. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ będą się odbywały dwa razy w tygodniu, we wtorek i w piątek wieczorem o godz. 6-tej na salce ćwiczeń. Zarząd.

Kościerzyna. Zebranie Tow. gimn. „Sokol“ odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 4-tej po południu na sali Bazaru w Kościerzynie.

Skórcz. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Skórcz i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5-ej po południu na sali p. Wiśniewskiego.

Lipusz. Zebranie Tow. Ludowego na Lipusz i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 16 marca b. r. o godz. 4-ej po poł. na sali bankowej. Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór Zarządu. 2. Odczyt: „Prusacy.“ 3. Wykład z dziejów Polski. 4. Dom. — Rodzina. 5. Zakończenie. Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Godeplera ukazały się w nakładzie:

Vorschläge für die Friedenskonferenz.
Lösung der Polnischen Frage.
Die Weichselfrage.
Danzig's und Polens Zukunft.
przez Dr. Hermann Steinert.

Nakład B. Görger i Dr. Steinert.
Gdańsk, ulica Rzeźnika nr. 7.

84 strony. Cena 3.90 mk., włącznie podatku drożyzniowego. W równym nakładzie ukazało się niebawem.
Die staatsbürgerliche Erziehung im deutschen Norre bisher und in Zukunft.
Przez Artura Janz, cena 2.51 mk.

Szanownych redaktorów miasta Gdańska i okolicy uwiadomiam uprzejmie, iż dnia 25. stycznia otworzyłem

restaurację

z codziennym koncertem
Moim zamiarem jest rzetelna usługa. O wszelkie poproszę
z szacunkiem

Bernisław Kubiński
Gdańsk, Am braunsdonsen Wasser 5.

Bank Ludowy—Volskbank.

B. G. m. u. H.

w Sopocie
przyjmuje depozyty
(bezpośrednie) i płać

3% bez wypowiedzenia

4% z półrocznym wypowiedzeniem.

Kuracja:

Pa. Turski. Leon Sobota. J. Zdzienicki.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wypłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H. Neustadt Wpr.
Telefon 229. — Poczta konto czekowe w Gdańsku nr. 4492.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych

Brodnica, Bank E. G. m. u. H. Strassburg Wpr.
Brusy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Brüss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski E. G. m. u. H. Bromberg.
Chelmża, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Chelmża Wpr.
Chmielno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Czarnków.
Droszewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Droszewo p. Kotowicko
Dziadowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Dziadowo Wpr.
Gdańsk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gdańsk.
Gębice, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gębice Kr. Mogilne
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H. Gniezno
Gniezno, Kasa U. E. G. m. u. H. Gniezno.
Gostocyna, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Liebenau Wpr.
Grudziądz, Bank E. G. m. u. H. Grudziądz.
Inowrocław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Hohensalza.
Kartuszy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Karthaus Wpr.
Kielce, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Koelln Wpr.
Kamień, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gr. Kamień Wpr.
Koszęcin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Berent Wpr.
Kozłowo, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozłowie, E. G. m. u. H. Kozłowo.
Koszęcin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Koszęcin Wpr.
Leg, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Long Wpr.
Miejska Górka, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Górkchen in Posen
Nowa, Bank E. G. m. u. H. Neuenburg.
Nowe Miasto n. D., Bank Ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H. Neumark Wpr.
Oberndorf, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Oberndorf in Posen.
Ostrów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Scharfent.
Pierzchów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Perischwelle p. Niekalken Kr. Stuhm Wpr.
Puck, Bank Puck E. G. m. u. H. Putzig Wpr.
Sopot, Bank Ludowy - Volskbank E. G. m. u. H. Zoppot Wpr.
Stanisławów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Stanisławów Wpr.
Starogard, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pr. Starogard.
Starygrod, Bank Prywatny - Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H. Altmark Kr. Stuhm.
Stężyca, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Stendsitz Wpr.
Środa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schreda.
Tosow, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Dirschau Wpr.
Tremeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H. Tremeszno.
Tychów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Tychow Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H. Neustadt Wpr.
Wielka, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wiele Wpr.
Włocław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Flichke a. Ostbahn.
Włocław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.
Złotów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Hochstetlau.
Złotów, Bank Ludowy - Volskbank E. G. m. u. H. Złotów.
Złotów, Bank Ludowy - Volskbank E. G. m. u. H. Złotów.

Franciszek Błęński

złotnik i jubiler

pod firmą

G. Plaschke Następca

przy ulicy Goldschmiedegasse 5

połącz. Szan. Publiczności swój obfity skład wyrobów złotniczych, obrączek ślubnych itp., jako też zegarków kieszonkowych w rozmaitych cenach. Przyjmuje także wszelkie naprawy. Usługa skora i rzetelna.

Futra

będą w przyszłym sezonie o wiele droższe, ponieważ braknie dwozu z zagranicy a surowców też coraz mniej.

Udało nam się zakupić wielki zapas najlepszych

skór i futer

po tanich cenach,

zalecamy zatem szanownym odbiorcom aby już teraz pokryli swe zapotrzebowanie na na przyszły sezon.

Skład nasz jest nadzwyczaj bogato opatrzony i polecamy szczególnie

100 garniturów z lisa Alaski

100 garniturów z lisa krzyżatego

garnitury z japońskich marków, Kolinski kum i skunsów, czerwonych i srebrnych lisów

po nadzwyczaj tanich cenach

Uprasza się o obejrzenie bez przymusu kupna. Towaru na okaz się nie wysyła za to zwraca się podróż do Gdańska.

Pożyczkę wojenną przyjmujemy w całej wysokości jako zapłatę.

Berliner Pelzvertrieb

Gdańsk, ulica Szeroka

nr. 121 I piętro

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknie wykonaniu

Nawet polecany gromadzie stasowy podręcznik p. tytułu:

Starosta wesoły.

Zbiór poematów, wierszy i pieśni do użytku starszów, młodzieży i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 2.50 mk. Płatno 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das

Kaiserliche Postamt

in

Als Bezieher der „Gazeta Gdańska“ aus Danzig habe ich die Nr. vom 1918 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:

Stand:

Wohnort:

Post:

Kreis:

2 domy

pierwszeństwo z wydzierżawieniem interesami t. j. „Bazarom” (skład leciowy) i „Kaiser Kaffee” na regu w głównej ulicy przy kościele w mieście, są natychmiast do:

sprzedania.

Blizsze wiadomości, i cenę kupna udzieli:

L. Liganowski, budowniczy w Skarszewach. (Schönbeck Westpr.)

4—5000 mk.

poszukuję za odpłatą i wysokim oprocentowaniem na obrzeże zaprowadzone przedsiębiorstwo. Łaskawe oferty uprasza się pod nr. 285 do ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

Starszy gimnazjalista, uczęszczający na kurs przygotowawczy do egzaminu abiturjenta, poszukuje zaraz

pensyl

w lepszym polskim domu. Pomoże ze wsi w artykułach epizodycznych. Zgłoszenia do Emp. Gaz. Gd. pod nr. 286.

Dom. Waplowo

potrzebuje od 1. IV. rb.

urzędnika gosp.

kawalera, pod dyspozycję. Przedstawienie osobiste konieczne. Zgłosz.

Dom. Waplowo

pr. Gr. Waplitiz Wpr.

3-5 morg

roli blisko miasta, szukam do dzierżawienia. Upraszam pisemne oferty z podaniem wynagrodzenia.

Julian Król,

Taubenweg 4.

Gdańsk — Wrzeszcz.

Organista

potrzebny w Szymbarku Gr. Schönbrück Wpr.) p. Grudz. Ks. Heese.

Do mego składu kolonialnego, połączonego z dystrybucją i handlem żelaza oraz materiałów budowlanych poszukuję od zaraz

uczni

syna uczelnych rodziców.

Paweł Miotk,

Luzino — Lasin Wpr.

Służąca

potrzebuje od zaraz. M. MATUSZEWSKA SOPOTY, ulica Parkowa nr. 41. wejście z boku.

Dobrze prosperujący

hotel

w Jelitkowie pod Oliwą z całkowitą administracją od zaraz do sprzedania Wdowa Nestzel.

Szukam

sienna, brukwi i słomy jako też sieczki dla krowy.

Oddam

2-3 wozy gnoju końskiego.

Julian Król,

Taubenweg 4

Gdańsk — Wrzeszcz.

Ogrodowy

który gruntownie ogród w porządek wprowadzi, pożądanym.

Julian Król,

Taubenweg 4.

Gdańsk — Wrzeszcz.

Koperty

połącza

„Gazeta Gdańska”

Córka lekarza, egz. nauzyielka, chciałaby się na felwarku

nauczyć kuchni

i udoskonalić w języku polskim. Udzielałaby ewentualnie lekcyi. Oferty proszę przesłać pod nr. 274 do Gaz. Gdańskiej.

Lekeje

języka polskiego

li tylko dla dzieci do lat czternastu rozpoczynam 1. kwietnia rb. Łask. zgłosz. przyjm. do 25 bm. od godz. 3—4 po poł.

Stanisław Radomski

Plankengasse 5 II

Mediarnstwo prywatne.

Wiosenne i letnie

kapelusze

przyjmuje do pracy

Kosińska

Schild 7p.

Tabaka

do zatywania

(Kasholliński)

pod gwarancją czysta a mocna fant 15 mk.

Tabaka

do polenia

do długich i krótkich fajek, w paczkach 100 gramowych po 3,70 mk. Wysyłka za zaliczką pocztową. Za pośrednictwem nadesłaniem naleytności przesyłka franko.

B. Demski,

Gdańsk Frauengasse 43 III.

Wskutek obecnych wysokich cen budowlanych niezwłocznie podwyższenie zaobciążenia od ognia.

Oszczędowanie od ognia

oszczędowanie wartości

oszczędowanie szkody powstałej przez ogień

wykonujemy szybko i starannie

Franciszek Bloek,

MISTRZ MALARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

Lepszy rzemieślnik

katolik, 25 lat stary, posiadający 10000 mk. majątku, poszukuje znajomości pań w wieku od 18-22 lat, posiadających równy majątek, celom

ożonku.

Zgłoszenia z dołączeniem fotografii uprasza się pod nr. 268 do „Gazety Gdańskiej”.

Krawcowa z Warszawy

połącza się wytnąć kostjmy, palta, sukno i bluzki na prywatnie i do domu.

A. Nawrocka

Langfuhr, Hauptstrasse 89 II bei Mittelstadt.

Polecam Szan. Publiczności mój

warsztat krawiecki.

Wykonuję wszelkie prace krawieckie, tak męską jak i damską.

Bollesław Klasa

GDAŃSK, Schüsselstrasse 27.

Szukam

dzierzawy lub kupna

piekarni.

Zgłoszenia proszę nadesłać do eksp. Gaz. Gdańskiej pod nr. 269.

Poszukuje się kupna

pożyczek

wojennych.

Zgłoszenia pod nr. 265 do eksp. „Gaz. Gdańskiej”.